

Opactwo

James Martin

Opacki plan dnia

3:30 czuwanie. Pierwsza modlitwa

4:15-6:00 śniadanie, modlitwa w ciszy, lektura duchowa. Mycie

6:00 jutrznia. Eucharystia.

7:00 lektura duchowa, korespondencja, pisanie

9:00-12:00 praca

12:30 obiad

13:00 sprzątanie kuchni

14:00 nona – nazwa tej modlitwy oznacza „dziewiątą godzinę” dnia, licząc od nastania świtu

14:15-17:30 lektura duchowa, korespondencja, praca – z przerwą na osobistą modlitwę

17:30 nieszpory

18:00-19:30 kolacja, sprzątanie, rozmowy

19:30 kompleta. Ostatnia modlitwa w ciągu dnia

20:00 czytam coś dla przyjemności, nadrabiam zaległości w wypełnianiu dokumentów, kładę się spać. Zwykle jestem padnięty.

opacki – *proszę spocząć na opackiej kanapie*

Mimo najszczerzych intencji, zakonnicy kłócili się, wpadali w gniew, niekiedy chowali urazy. Mieli swoje wady, byli grzesznikami. Trapista Tomas Merton: Pierwszym i zasadniczym sprawdzianem powołania do życia zakonnego – bądź to jako jezuita, bądź jako franciszkanin, cysters lub kartuz – jest dobra wola do przyjęcia życia we wspólnocie, w której każdy z członków jest mniej lub więcej niedoskonały.

Jezuita Jan Berchmans: *Vita communis est mea maxima penitentia.* – Życie we wspólnocie jest moją największą pokutą. Ale też błogosławieństwem. (Zasadą życia św. Jana było: *"Czyń co czynisz"* oraz *"Najdoskonalszą rzeczą jest zacząć od najmniejszych rzeczy"*).

„Bóg mnie tu trzyma” – czuje się tu szczęśliwy.

... obietnica złożona Bogu. Ale Bóg jest też mi wierny.

... i widzę w tym wszystkim Boga.

Była to najdłuższa rozmowa na tematy duchowe, jaką kiedykolwiek prowadziła, z wyjątkiem kłótni z rodzicami, gdy przestała chodzić do kościoła.

Bóg oczekuje od ciebie szczerości. Tak jak oczekuje jej każdy przyjaciel.

Psalm 13 Jak długo, Panie, całkiem o mnie nie będziesz pamiętał? 3 Dokąd w mej duszy będę przeżywał wahania, a w moim sercu codzienną zgryzotę?

A czasem wyobrażają sobie, że Bóg siedzi na krześle obok.

Podał jej ozdobne pudełko z kilkoma słoiczkami dżemu.

Lubił pomagać ludziom, którzy nie mieli tylu okazji do spotkań z Bogiem. Cały plan dnia w zakonie ułożony jest tak, by chwalić Boga. Ludzie na zewnątrz zmagają się z naciskami, które często utrudniają pamiętanie o Bogu.

Muszą zrobić miejsce dla Boga w świecie, który często od Boga odpycha.

Nieustannie zdumiewało go, że Bóg działa tak indywidualnie, w takiej bliskości z ludźmi. Obserwował, jak Bóg dopasowuje swoje drogi, by spotkać się z każdym. Do jednego przychodził przez bliską relację, do innego przez książkę, do jeszcze innych przez modlitwę, muzykę, przyrodę, taniec, dzieci, współpracowników czy sztukę. Paul wiedział, że to łaska: dostrzegał Boga niemal w każdym, kogo spotykał.

- Co ojciec wie o seksie? Mam takie same popędy jak każdy inny człowiek.

Jezuicki poeta Gerard Manley Hopkins: Nad własnym sercem niechaj znajdę w sobie więcej litości.
Twarz opata nie wyrażała ani zdziwienia, ani dezaprobaty. Czasami nasze wyobrażenie Boga rodzi się z tego, jak traktowali nas rodzice. Jeśli mieliśmy oceniających, surowych i wymagających rodziców, często przypisujemy te cechy Bogu. I wpływa to na naszą relację z Nim. Mówię o twoich wyobrażeniach Boga.

Istnieje bardzo stara tradycja przedstawiania Jezusa jako ogrodnika. Bóg orze nasze dusze i usuwa co nieco z naszego otoczenia, tak jak ty w ogrodzie, żeby zasadzić nowe. Bóg miesza trochę w naszym życiu, co bywa trudne i bolesne, ale wszystkie te zmiany pozwalają, by coś nowego zapaściło korzenie i rozkwitło.

Św. Teresa z Lisieux – Dzieje duszy.

Bóg chce być z nami w relacji. Bóg chce być w relacji z tobą. Przede wszystkim wita, przebacza i kocha.

Jezus naprawdę pracował. To znaczy, kiedy przebywał w Nazarecie, nie pstrykał palcami, żeby powstał stół.

Musiał nad nim pracować. Mieszkańcy Nazaretu znali Go przede wszystkim jako cieślę, a nie cudotwórcę.

Był pogodny, spokojny, a czasem zabawny. Dzięki wiekowi, doświadczeniu i działaniu łaski stał się najbardziej wyzwolonym człowiekiem, jakiego Paul znał.

Pamiętaj, duchowość jest jak spaghetti. Kiedy moja matka przyrządziła spaghetti, rzucała kilka nitek o ścianę w kuchni. Jeśli się przyklejały, znaczyło to, że makaron jest gotowy. Tak samo jest w życiu duchowym. Nie każde kazanie czy rada gdzieś się przykleją. Dużo zależy od osoby: od tego, czy jest otwarta na twoje słowa, czy to dobry czas na słuchanie. Czasami mówisz coś, co dla ciebie ma głębię, a oni po prostu wruszają ramionami. Kilka miesięcy później mówisz to samo, a oni zaczynają płakać. Innymi słowy, dużo zależy od łaski. A może i wszystko. Wiedział, iż najbardziej spontaniczny komentarz czasami okazuje się najmądrzejszym spostrzeżeniem. Pożądanie – Wiesz, jak powiadają, te uczucia będą trwać do końca świata i o jeden dzień dłużej. Póki je sobie uświadamiamy i pamiętamy, że jako osoby konsekrowane nie możemy na nie reagować, jest w porządku. To ważne, by rozmawiać o tym z Bogiem na modlitwie. Te uczucia świadczą o tym, że żyjesz. Czasami to prawdziwa walka. Ale czym jest życie bez przeszkód? Kluczem jest miłość. Skoro czystość pomaga ci kochać, wszystko gra. Ponieważ to wszystko, czego oczekuje od nas Bóg. Byśmy kochali.

Jakże pięknie wygląda świat, kiedy wszystko ma swój sens.

W modlitwie dzieją się różne rzeczy. Wyobrażenia, których doświadczyłaś, to tylko jeden ze sposobów, w jaki Bóg do nas przychodzi. U niektórych ludzi pojawiają się głównie emocje, jak radość, czy zadowolenie, kiedy myślą o Bogu. Inni doświadcniają wglądu, wpadają na rozwiązanie problemu, który ich dręczył. A czasami wydaje się, że nie przychodzi zupełnie nic. Może to być bardzo frustrujące. Ale w takich chwilach musimy zaufać, że Bóg działa głęboko w nas. Ponieważ każdy czas spędzony w obecności Boga potrafi nas przemienić. Naszym głównym zadaniem podczas modlitwy jest po prostu obecność przed Bogiem i otwarcie się na Niego.

Pierwszy krok w modlitwie: ufność, że to, co ci się przydarza pochodzi od Boga. Najczęściej przychodzi w codziennych sytuacjach, na przykład w relacjach, pracy, rodzinie i znajomych. Ale czasami Bóg przychodzi do nas bardzo osobiście.

Niech moja modlitwa wznosi się przed Tobą jak kadzidło,

A podniesione me ręce jak ofiara wieczorna.